

Dwa kwadransy do dwudziestej trzeciej
Dwa po dwudziestej drugiej
Kroki stawiane z trudem
Drzwi autobusu, otworzone z hukiem
Zlecenia które trwały dłużej niż minutę
Wpada najebana, zasapana, zblazowana
Mocno sfatygowana, błoto na kolanach
Co się stało, nie było przyjęcia
Żadnego szampana, branie w szama
Rozbieganym wzrokiem po wszystkich twarzach miota
Oczy na niej, mokra plama wokół krocza
Mówię co się stało
Powieki ma już lepkie, traci kontrolę
Z rąk wypuszcza torebkę
Kłęcząc chaotycznym ruchem wszystko zbiera
Ogląda za siebie czy nikt nie podłączy się teraz
Kurtka spada z ramion, co pod drogą skórą
Podrapane nagie piersi, ochlapane wodą
Ty dziuro, ty kurwa dziuro
No co jest ty szmulu, popatrz jak kurwa wyglądasz
(Nie żyjesz) Spójrz na siebie, kurwa co z siebie robisz
W ogóle wiesz że żyjesz
Widziałas się, tak, kurwa rozejrzyj się, popatrz
Wiesz kurwa kim jesteś
Co robisz kurwa ze sobą
Ty kurwa szmulu, no co

Jakieś pajace wstały pomogły ci później
Aha widziałem wasze spojrzenia durnie
Jak mówi Maro ziomek (pamiętaj)
Nigdy nie zakochaj się w kurwie
Dla nich fakt mało ważny
Nie myślą o tym, mało ważny (dokładnie)
Dla mnie szczypta szczerości o niej
Ziarno prawdy
Na co dzień niewinna dziewczynka
Niewinna
Každy ją spina, spinka
Ukryty kurwiszon, o twarzy cherubinka
Nie jest w porządku, słyszysz
I nigdy nie będzie git (nigdy)
Pamiętaj
Żeby nie było tak że na twojej historii zarobi PiH
Posłuchaj dziuro to tylko skit